

Z browningiem na arcyksięcia

Michał Mackiewicz

► Księżęca para tuż przed zamachem

Fot. ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

I wojna światowa pochłonęła życie 9,5 miliona żołnierzy. Bezpośrednim sprawcą tej straszliwej katastrofy okazał się niepozorny pistolecik – Browning M1910, z którego Gawriło Princip oddał dwa słynne strzały w Sarajewie 28 czerwca 1914 roku.

Nowoczesne rewolwery i pistolety ukształtowały się w dziewiętnastym stuleciu. Pierwszy był rewolwer, którego sposób działania (obrotowy bęben z kilkoma ładunkami) był już znany w renesansie, ale do lat trzydziestych XIX wieku nie udało się zastosować go w pełni efektywnie. Dopiero Amerykanin Samuel Colt zsynchronizował obroty bębna z lufą w ten sposób, że za każdym odciągnięciem kurka na jej oś była naprowadzana kolejna komora z ładunkiem, czyli prochem i ołowianą okrągłą kulą. Z tyłu każdej komory znajdował się kominek, na który nasadzano kapiszon.

Szybka i spektakularna kariera rewolweru rozpoczęła się nie tylko w Ameryce, lecz także Europie. Pojawiło

się wiele rozmaitych systemów, a broń tego typu strzelała jeszcze szybciej i stała się wygodniejsza w użyciu, odkąd upowszechniła się scalona amunicja w mosiężnej łusce. Do końca XIX wieku rewolwery niemal całkowicie wyparły z użycia w wojsku pistolety z zamkami kapiszonowymi. Tymczasem w latach dziewięćdziesiątych zastosowano nowe rozwiązania konstrukcyjne, które na początku kolejnego stulecia tendencję tę odwróciły. Narodził się pistolet samopowtarzalny.

Podobnie jak karabin maszynowy Maxima wykorzystywał on zasadę krótkiego odrzutu lufy. Zamek w trakcie strzału pozostawał zaryglowany wraz z lufą, ►



Fot. ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

► Fragment instrukcji PPS pokazujący właściwą postawę strzelecką; w ręku browning M1900

po czym następował ruch wsteczny obu elementów i wreszcie odryglowanie; zamek mógł cofnąć się dalej, wyrzucając pustą łuskę, a następnie dzięki sprężynie powrotnej wracał w pierwotne położenie, wyciągając jednocześnie kolejny nabój z magazynka i wprowadzając go do komory nabojoyej.

Jedną z pierwszych przełomowych konstrukcji był pistolet Borchardta z 1893 roku, w którym zastosowano kolankowo-dźwigniowy mechanizm zamkowy, wykorzystany następnie przez Georga Lugera, twórcę legendarnego Parabellum P08. Samopowtarzalna broń, choć skomplikowana konstrukcyjnie, była bardziej szybkostrzelna i celniejsza niż rewolwery, toteż nic dziwnego, że stawała się coraz bardziej popularna. Zwłaszcza od kiedy światło dzienne ujrzaly wynalazki Amerykanina Johna Mosesa Browninga (1855–1926). U schyłku XIX wieku zgłosił on w USA cztery patenty na samopowtarzalne pistolety, z których dwa okazały się absolutnie przełomowe. Jeden wykorzystywał zasadę krótkiego odrzutu lufy i pozostawał zaryglowany przy strzale – z czasem dał początek tzw. amerykańskiej linii pistoletów Browninga



► Browning M1910, widok z lewej strony

(najsłynniejszy był Colt M1911 – regulaminowa broń armii amerykańskiej przez niemal 100 lat!), drugi działał na banalnie prostej zasadzie odrzutu zamka swobodnego (broń nieryglowana) i stał się pierwowzorem tzw. linii belgijskiej.

Browning – synonim pistoletu

Genialny rusznikarz związał się z dwoma koncernami gigantami – amerykańskim Coltem i belgijskim Fabrique Nationale d'Armes de Guerre z Herstal. Obie firmy posiadały wyłączne prawa do produkowania i sprzedaży broni opatentowanej przez Browninga. Jako że Colt nie był zainteresowany słabszymi pistoletami kieszonkowymi, masową produkcję broni dostosowanej do naboju 7,65 x 17 mm uruchomili Europej-

czy. Jak się okazało, była to roztropna decyzja, która przyniosła krociowe zyski, a Browningowi dodatkowo wielkopomną sławę – jego konstrukcje powędrowały w najdalsze zakątki świata, a nazwisko amerykańskiego rusznikarza stało się synonimem pistoletu. Listę belgijskich browningów otwiera model z roku 1900; jego podstawowymi częściami były: szkielet wraz z osadzoną na stałe lufą i mechanizmem spustowym, zespół zamka z urządzeniem powrotnym i iglicą, magazynek (o pojemności siedmiu naboży). Urządzenie powrotne – sprężyna osadzona na żerdzi – znajdowało się nad lufą, w kanale zamka.

Prostota i niezawodność konstrukcji zadecydowały o absolutnie oszałamiającym sukcesie tego modelu, i to zarówno na rynku cywilnym, jak i wojskowym. Do zakończenia produkcji w 1914 roku mury wytwórni opuściło przeszło 720 tys. egzemplarzy! Browning M1900 okazał się bronią poszukiwaną przez wszelkiej maści terrorystów i rewolucjonistów, znalazł m.in. szerokie zastosowanie w Polsce podczas rewolucji 1905 roku. W przeddzień jej wybuchu w magazynach Polskiej Partii Socjalistycznej zgromadzono ponad 26 tys. sztuk krótkiej broni palnej, z czego



► Pojmanie Gavrila Principa

Fot. ze zbiorów autora

90 proc. stanowiły właśnie browningi. Zresztą Organizacja Bojowa PPS opracowała dokładną i szeroko kolportowaną instrukcję poświęconą budowie pistoletu, współdziałaniu części składowych i pozycjom strzeleckim. Kolejną „efenką” (FN – Fabrique Nationale) był model z roku 1903, pomyślany jako broń wojskowa (kal. 9 mm). Nie zyskał on uznania na miarę oczekiwań, a jednym z nielicznych państw, które zdecydowały się przyjąć go do uzbrojenia swojej armii, była Szwecja. Łączna produkcja w Herstal sięgnęła zaledwie 58,5 tys. sztuk, poza tym blisko 95 tys. wyprodukowali Szwedzi.

Browning numer 19074

Sukces pierwszego browninga powtórzył natomiast pistolet M1910, w którym konstruktorowi udało się znacznie uprościć budowę i zastosować kilka istotnych i przełomowych nowinek. Najważniejszą było umieszczenie sprężyny powrotnej wokół lufy, dzięki czemu zmniejszono gabaryty broni (eliminacja oddzielnej żerdzi znajdującej się nad lufą, jak w modelu z 1900 roku, lub pod nią – M1903), dodatkowo zwiększając niezawodność działania mechanizmu; poza tym po raz pierwszy na świecie zastosowane zostały aż trzy zabezpieczenia przed przypadkowym strzałem: bezpiecznik chwytowy, mechanizm dźwigniowy blokujący spust i blokada przy wyjęciu magazynka. Broń tego typu, podobnie jak poprzednicy, działała na zasadzie odrzutu zamka swobodnego. M1910 produkowano w dwóch kalibrach – 7,65 mm i 9 mm (9 x 17 mm Browning Short) – w pierwszym wypadku magazynek miał pojemność siedmiu nabojów, w drugim sześciu. Browningi M1910 nie zrobiły kariery w wojsku, ale w policji i na rynku cywilnym owszem – w Belgii wyprodukowano ich ponad 575 tys. sztuk! Bardzo popularne były m.in. na Bałkanach, zwłaszcza w kalibrze 9 mm...

Serbscy spiskowcy z „Czarnej Ręki” pobrali z arsenału w Kragujevacu łącznie cztery browningi (numery seryjne: 19074, 19075, 19120 i 19126). Jeden



Fot. ze zbiorów autora

Dane taktyczno-techniczne pistoletu browning M1910:

kaliber	7,65 mm / 9 mm
nabój	7,65 x 17 mm / 9 x 17 mm
masa bez amunicji	590 g
długość	153 mm
długość lufy	88 mm
pojemność magazynka	7 / 6
prędkość początkowa pocisku	ok. 270 m/s

z nich otrzymał Gawriło Princip, który pamiętnego 28 czerwca 1914 roku oddał do księżęcej pary dwa strzały; jeden z pocisków kal. 9 mm ugodził arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga, następcę tronu Austro-Węgier, w kark, drugi natomiast trafił w brzuch jego żonę Zofię, która własnym ciałem próbowała osłonić męża. Strzały padły z odległości kilku kroków i okazały się śmiertelne. Feralny pistolet trafił do austriackiego jezuity Antona Puntigama towarzyszącego księżęcej parze w ich ostatniej drodze. Broń miała zostać przekazana do muzeum, które jednak za sprawą wojny, późniejszych zmian

i wreszcie śmierci jezuity w 1926 roku nigdy nie powstało. O pistolecie zapomniano na długie lata i wydobyto go na światło dzienne (z klasztornych zakamarków) dopiero w przeddzień 90. rocznicy wybuchu I wojny światowej. Dzisiaj browning o numerze seryjnym 19074 jest eksponowany w wiedeńskim Muzeum Historii Wojska (Heeresgeschichtliches Museum).

Michał Mackiewicz – archeolog, pracownik Działu Historii Wojskowości Muzeum Wojska Polskiego; zajmuje się historią wojen i uzbrojenia oraz archeologią militarną; autor licznych artykułów o tematyce historycznowojskowej, współautor książki *Kircholm-Kluszyn, zwycięstwa husarii* (2011)